

Debata pn. „Ekonomia myślenia” (PTE w Warszawie, 23 lutego 2017 r.)

Romantyzm ciąży na myśleniu Polaków

Polacy nadal są obciążeni antyintelektualnym bagażem epoki romantyzmu – uważa prof. Andrzej Zybała, który w czasie debaty w PTE przedstawiał swoje refleksje związane z opublikowaną książką pt. „Polski umysł na rozdrożu”.

– Trudno pisać o kulturze umysłowej jako zjawisku, ponieważ jest to coś niesłychanie złożonego, w jej obrębie mieści się cały szereg różnorodnych zjawisk, które należałoby często osobno analizować. Należałoby ją rozłożyć na czynniki proste, żeby później finalnie móc zasadnie wyciągać wnioski – mówił, odnosząc się do swojej książki, prof. Andrzej Zybała.

Definiując kulturę umysłową stwierdził: Traktuję ją jako określony poziom skłonności do reagowania analizą na wyłaniające się, dostrzegane problemy. Na problemy można różnie reagować. Niekoniecznie analizą, niekoniecznie próbą uruchomienia szarych komórek. Można reagować zdenerwowaniem, agresją, czy próbą zakłęć, zaprzeczeń, że wcale nie ma problemu (...).

Kultura umysłowa Polaków, zdaniem profesora, jest obciążona przede wszystkim bagażem okresu romantyzmu, cechującego się m.in. wrogością do intelektu, planowania i organizacji. – Romantyzm nas „podjudza” do tego, żeby projektować wielkie wizje, wielkie zamierzenia, okazywać wielką wolę wielkich rzeczy – podkreślał prof. Zybała. – Ale romantyzm nie wierzy, że rozum nam podsunie coś sensownego. Romantycy w ogóle nie wierzyli, że rozum jest instrumentem zakorzenienia w świecie, zrozumienia świata. Rozum jest dla nich nie istotny. Znaczenie mają wielkie jednostki, ich projekty wielkich czynów.

– W dzisiejszej Polsce widzimy podobne skłonności. (...) Cały szereg reform, które były w Polsce robione w zasadzie miało romantyczny charakter – ocenił prof. Zybała. – Reformatorzy chcieli zmienić wszystko od początku do końca, jakimś jednym wielkim aktem swojej wielkiej woli. Autorzy reform chcieli być wielkimi romantycznymi reformatorami, którzy mieliby się złotymi głoskami zapisać w polskiej historii. Jednocześnie tym projektom reform brakowało dobrej analizy, brakowało przemyślenia jakie ryzyka są związane z planowanym działaniem, czy dostępne są adekwatne środki do celu, który chcą osiągnąć – dodał. Jak tłumaczył, naszym narodowym problemem jest to, że romantyzm nie został przemyślany w sposób krytyczny.

Romantyczną pozostałością jest też to, że nie przywiązujemy wagi do organizacji, planowania, terminowości. – Prowadzę badania statystyczne i twierdzę, że na przykład

urzędnicy polscy, (...) rządowi i samorządowi w 70% odwołują spotkania poniedziałkowe umówione w poprzednim tygodniu – mówił prof. Zybala. - (...) Oni mają taki bałagan w kalendarzu, że zawsze w poniedziałek budzą się na nowo do życia.

Z kolei jako ukształtowane pod wpływem religii uznaje prof. Zybala przekonanie, że nie można drugiemu człowiekowi zaufać. – I wydaje mi się, że to jest coś, co trwało przez wieki w Polsce. Wciąż mamy problem z niskim poziomem zaufania wśród szerszego społeczeństwa. Pokazują to wyraźnie badania socjologiczne. Problemem jest to, że w niewielkim stopniu podejmowano wysiłek intelektualny żeby zrozumieć zjawisko braku zaufania – mówił Andrzej Zybala.

Według prof. Zybaly, Polaków cechuje dogmatyzm, a nawet autyzm myślowy i zamykanie się na poglądy innych. – W wielu przekazach można spotkać fragmenty o autyzmie myślowym. Raczej koncentrujemy się na tym co sami chcemy powiedzieć, niż na tym, żeby zrozumieć pewien dyskurs, wyciągnąć z niego wnioski i osadzić się w pewnym sposobie myślenia – mówił prof. Zybala.

Z tezą o antyintelektualnych tendencjach w społeczeństwie zgodził się dr Czesław Bielecki. – Spór nie jest moim zdaniem o to, czy kojarzymy, czy spekulujemy, lub analizujemy. Nasz polski spór, przynajmniej ten, który opisuje pan prof. Zybala to jest spór o to, czy my w ogóle kojarzymy. Ja twierdzę, że my nie kojarzymy – mówił. Zgodził się jednocześnie z tezą o naszym braku organizacji. – Jeżeli Polska ma tylu sędziów, co Niemiecka Republika Federalna, 10 tys. i oni twierdzą, że oni nie są „przewalić” tej roboty, bo tu jest 15 mln spraw, to trzeba stosować zasadę arytmetyczną, rozumieć dlaczego oni mają ponad 15 mln spraw rocznie. Bo oni ponad rok rozważają każdą sprawę!

– Dla mnie osobiście najciekawszy, po wysłuchaniu tej całej naszej rozmowy jest wniosek, że zgadzamy się właściwie co do kilku prostych konkluzji, że człowieka trzeba kształtować, że można go ukształtować tak, żeby był i racjonalny i wierzący w prawdę, co jest mam nadzieję niezbyt jakby to powiedzieć rewolucyjne jak na dzisiejsze czasy, bo rzeczywiście ten problem post prawdy jest uciążliwy i że warto go kształtować także dlatego że istnieją wokół niebezpieczne stereotypy, które go jakoś okaleczają – podsumowywał Maciej Wojtyszko.

Debata została organizowana jest przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w ramach cyklu „Czwartki u Ekonomistów”. Uczestnicy: Czesław Bielecki, architekt, publicysta i polityk; Maciej Wojtyszko, reżyser teatralny, filmowy i telewizyjny, pisarz; prof. dr hab. Andrzej Zybala, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Dyskusję prowadziła prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego

Towarzystwa Ekonomicznego. Inspiracją do debaty były publikacje „Głowa. Instrukcja użytkowania”, Czesław Bielecki (Warszawa 2016) oraz „Polski umysł na rozdrożu” Andrzej Zybała (Warszawa 2017).

Oprac. Robert Grzesiński